

## Raport dzienny FX



**Marek Rogalski**  
**Główny Analityk**  
**walutowy**

tel: (022)504-33-26

e-mail: m.rogalski@bossa.pl

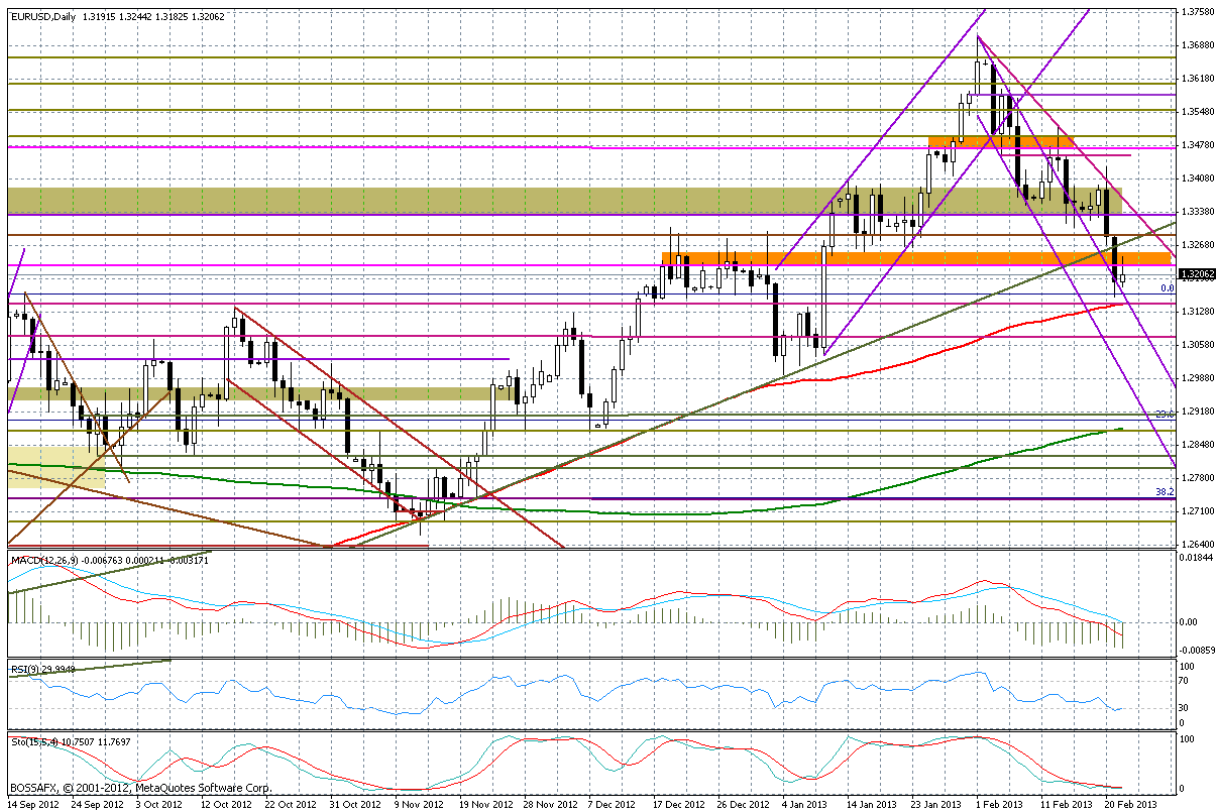
**Piątek, 22 lutego 2013 r., godz.: 11:11**

### **Włosi nie tacy groźni, jak ich malują...**

Jeszcze we wczorajszym komentarzu zwróciłem uwagę, iż wyniki włoskich wyborów parlamentarnych (pierwsze wyniki z zamknięcia lokali zaczną sływać w poniedziałek o godz. 16:00) mogą przynieść pozytywną niespodziankę. Przez kilka kolejnych tygodni rynek będzie żył rozmowami nt. potencjalnej koalicji Bersani-Monti, chociaż specyfika włoskiej polityki stwarza zagrożenie, iż nie będzie ona na tyle silna, aby utrzymać dotychczasową drogę reform. Rynek zawsze będzie obawiał się alternatywnego, populistycznego układu Berlusconi-Grillo. Niemniej w krótkim terminie, można założyć, że przyszły tydzień przyniesie odciążenie spadków wspólnej waluty. Dzisiaj na tapecie rynków mamy indeks IFO (kolejny mocny wzrost w lutym powyżej oczekiwań rynku – 107,4 pkt.), a także prognozy Komisji Europejskiej o godz. 11:00, choć częściowo zdyskontowane w kontekście wcześniejszych spekulacji nt. cięcia prognoz wzrostu gospodarczego dla Francji). Warto będzie też śledzić rynek jena, gdyż już w poniedziałek możemy poznać nazwisko nowego szefa Banku Japonii. Z kolei pozytywne sygnały mamy na rynku AUD po słowach szefa Banku Australii.

Spoglądając na wykres EUR/USD widać, że wczorajsze wieczorne minima ustanowione podczas sesji amerykańskiej w rejonie 1,3160, są bliskie mocnej strefie wsparcia 1,3140-60, która może stanowić lokalny dołek na najbliższe dni. Nie oznacza to oczywiście możliwości ponownego testu tych okolic w najbliższych godzinach, zwłaszcza, że dużo lepszy odczyt indeksu IFO z Niemiec o godz. 10:00 (w lutym 107,4 pkt. wobec oczekiwanych 105 pkt.) nie zrobił aż tak dużego wrażenia na inwestorach. Główny ekonomista instytutu IFO (Klaus Wohlrabe) przyznał, że spodziewa się wzrostu gospodarczego o 0,2 proc. kw/kw już w pierwszym kwartale, ale to nie jest dużą niespodzianką, jeżeli uwzględnimy chociażby słowa samego Jensa Weidmanna z Bundesbanku, jakie padły na początku tygodnia.

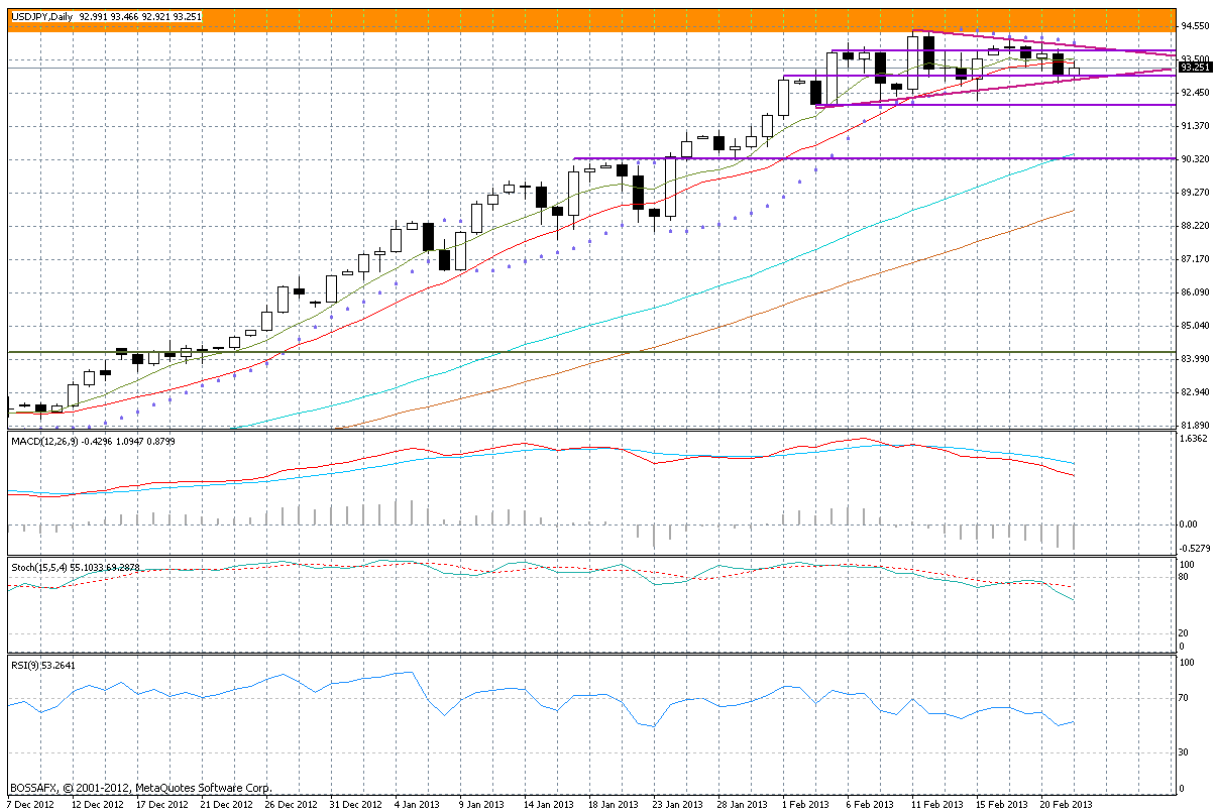
Dzisiaj może być trudno o wyraźne wzrosty euro względem pozostałych walut, gdyż inwestorzy będą wykorzystywać każdy pozytywny pretekst do sprzedaży w kontekście niepewności związanej z włoskimi wyborami. Pretekstem do tego mogą być także publikowane o godz. 11:00 najnowsze prognozy gospodarcze Komisji Europejskiej. Zwłaszcza, że obniżono szacunki na 2013 r. z wcześniejszych +0,1 proc. do -0,3 proc. Mocno dostało się Francji (spadek do +0,1 proc. z +0,4 proc.), Portugalii (-1,9 proc. wobec -1,0 proc.), Cypru (-3,5 proc. wobec -1,7 proc.). Co ciekawe KE obniżyła też oceny dla Niemiec (do 0,5 proc. z wcześniejszych 0,8 proc.), co stanowi mocny kontrast z dzisiejszym dobrym odczytem indeksu IFO. Co ciekawe, eksperci KE nie zmienili oczekiwań względem 2014 r. – tutaj nadal oczekuje się wzrostu aż o 1,4 proc. dla całego Eurolandu i 2,0 proc. dla Niemiec. Pytanie, czy stosowna rewizja nie pojawi się za kilka miesięcy...



Wykres dzienny EUR/USD

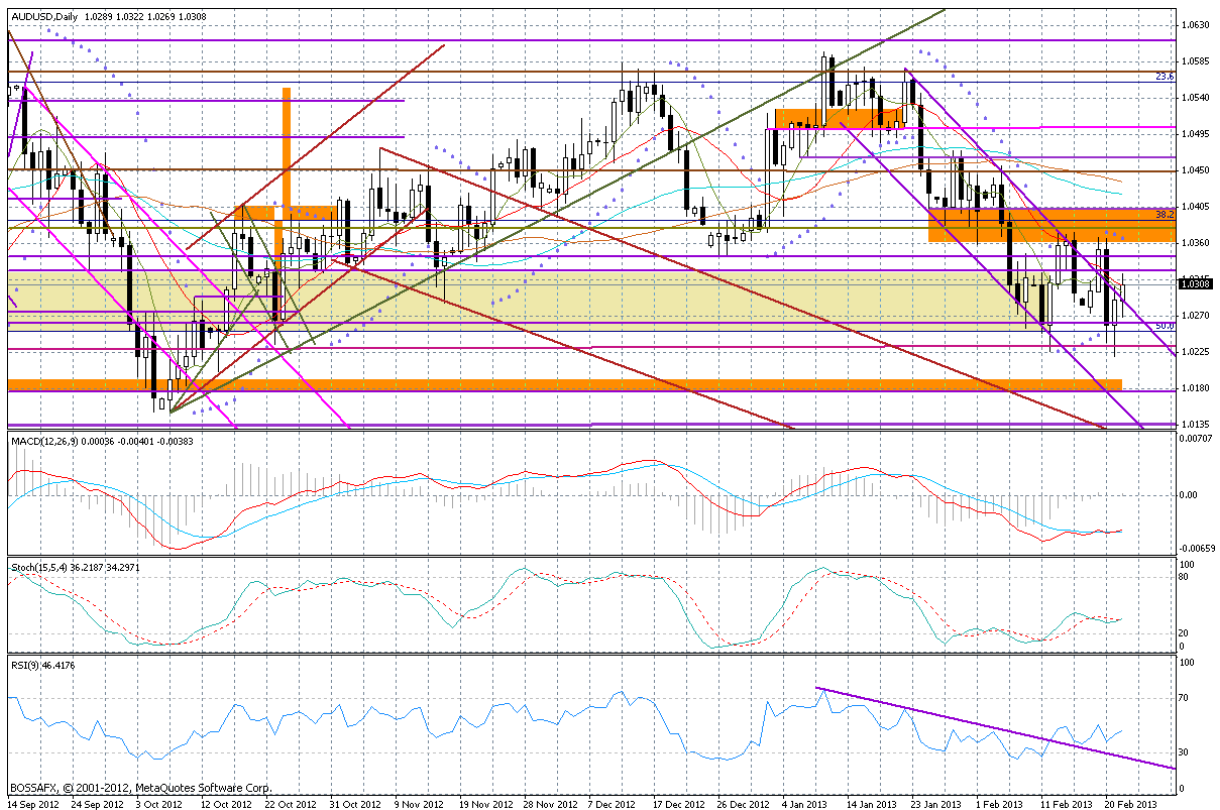
Dużo emocji może w najbliższych dniach przynieść japoński jen, zwłaszcza, że nazwisko nowego szefa Banku Japonii. Dzisiaj japoński minister finansów powtórzył, iż ostateczna decyzja należy do premiera. Jeżeli wyeliminowanie z wyścigu bardziej konserwatywnego Toshiro Muto, o czym spekulowała ostatnio japońska prasa, się potwierdzi i BOJ zostanie obsadzony przez osobę uchodzącą za zwolennika dość liberalnej polityki to możemy zobaczyć powrót presji na osłabienie się jena. Trudno będzie jednak na tej bazie zbudować większą falę wzrostową, gdyż widać coraz więcej sygnałów technicznych przemawiających za głębszą korektą ostatnich wzrostów par powiązanych z JPY. Nie zapominajmy też, iż nowy szef BOJ (ktokolwiek nim zostanie) może mieć ograniczone pole manewru w kwestii wyraźnego poluzowania polityki. Ostatnie osłabienie jena doprowadziło już do podwyższenia oceny sytuacji gospodarczej przez japońskie władze, o czym warto pamiętać.

Prześledźmy sytuację na parze USD/JPY, która bywa dobrym barometrem dla relacji innych walut z JPY. Uwagę zwraca mocne wsparcie na 92,80-93,00, którego złamanie otworzyłoby drogę do testowania 92,00-93,00. Z kolei mocny opór to już rejon 93,70-93,90. Skala oscylacji w obszarze trójkąta, jaki jest widoczny na wykresie jest coraz mniejsza i zwiększa oczekiwania na większy ruch już w przyszłym tygodniu. Więcej wskazuje na to, iż będą to spadki.



Wykres dzienny USD/JPY

Nocne wystąpienie szefa RBA w australijskim parlamencie stało się impulsem do wyraźniejszego ruchu w górę na AUD/USD. Zwłaszcza, że Glenn Stevens przyznał, iż bilans negatywnych ryzyk dla gospodarki zmalał, co odebrano jako sygnał, że marcowe cięcie stóp procentowych przez Bank Australii jest mało prawdopodobne (obecnie prawdopodobieństwo takiego ruchu spadło poniżej 20 proc.). Rynek zignorował jednak fragment wypowiedzi związany z kursem dolara australijskiego, gdzie nie wykluczono potencjalnej interwencji w celu jego osłabienia. Na dłuższą metę może to jednak ograniczać wyraźniejsze zwwyżki AUD/USD. W krótkim terminie ujęcie techniczne jest jednak dość pozytywne – widać, zwłaszcza podwójne dno w okolicach 1,0220-30, oraz kolejna już próba złamania kanału spadkowego na dziennym wykresie. Ciekawy jest układ wskaźników, który sugeruje przynajmniej kilkudniowe odreagowanie w górę. Potencjalny zasięg ruchu można szacować na 1,0360-1,0400, który to obszar został zaznaczony prostokątem na wykresie.



Wykres dzienny AUD/USD

## Opracował:

Marek Rogalski – Główny analityk walutowy DM BOŚ

## Nota prawna:

Prezentowany raport został przygotowany w Wydziale Doradztwa i Analiz Rynkowych Domu Maklerskiego Banku Ochrony Środowiska S.A. z siedzibą w Warszawie tylko i wyłącznie w celach informacyjnych i nie stanowi analizy inwestycyjnej, ani analizy finansowej ani rekomendacji w rozumieniu przepisów Rozporządzenia Ministra Finansów z dnia 19 października 2005r. (Dz.U. 2005, poz. 206 nr 1715) oraz Ustawy z dnia 29 lipca 2005r. (Dz.U. 2005, Nr 183, poz. 1538 z późn. zm.). Przedstawiony raport jest wyłącznie wyrazem wiedzy i poglądów autora według stanu na dzień sporządzenia i w żadnym wypadku nie może być podstawą działań inwestycyjnych Klienta. Przy sporządzaniu raportu DM BOS SA działał z należytą starannością oraz rzetelnością. DM BOS SA i jego pracownicy nie ponoszą jednak odpowiedzialności za działania lub zaniechania Klienta podjęte na podstawie niniejszego raportu ani za szkody poniesione w wyniku tych decyzji inwestycyjnych. Niniejszy raport adresowany jest do nieograniczonego kręgu odbiorców. Został sporządzony na potrzeby klientów DM BOS S.A. oraz innych osób zainteresowanych. Nadzór nad DM BOS SA sprawuje Komisja Nadzoru Finansowego. Regulaminy doradztwa inwestycyjnego i sporządzania analiz inwestycyjnych, analiz finansowych oraz innych rekomendacji o charakterze ogólnym dotyczących transakcji w zakresie instrumentów finansowych oraz instrumentów bazowych instrumentów pochodnych znajdują się na stronie internetowej bossa.pl w dziale Dokumenty.